



SZYMON BABUCHOWSKI

redaktor wydania

Wakacyjna nuda? A co to takiego? Wystarczy przejrzeć katowickiego „Gościa”, by zobaczyć, ile jest miejsc, które warto odwiedzić. Młodzi mogą wpaść na herbatę do klubu Wysoki Zamek, gdzie ciągle dzieje się coś ciekawego. Już dziś rusza Letni Ogród Teatralny – w sam raz na weekendowe wieczory. Interesująco zapowiada się piekarski festiwal „Dla Jezusa”. Naprawdę trudno się nudzić w wakacje. ■

## ZA TYDZIEŃ

- O świętochłowskiej OLIMPIADZIE NIEPELNOSPRAWNYCH
- Opowiemy o tym, jak parafianie próbowali UWOLNIĆ BLKS. EMILA SZRAMKA Z OBOZU
- Odwiedzimy wspólnotę św. FRANCISZKA Z ASYŻU W CHORZOWIE KLIMZOWCU

Biskup Tadeusz Pieronek odwiedził Załęże

## Zwykle do klubów nie chodzę

Od papieża przez politykę do modlitwy. To główne tematy spotkania z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem, które zorganizowano w Wysokim Zamku w Katowicach Załężu.

– Niesamowite, gdy mogę stać obok biskupa, następcy Apostołów – rozpoczął kameralne spotkanie ojciec Ryszard Sierański ze Wspólnoty Dobrego Pasterza, założyciel klubu. Spotkanie poprowadził Jarosław Dudala z Katolickiej Agencji Informacyjnej. Zapytał Biskupa, jak się czuje w klubie. – Nie ukrywam, że jest to dla mnie nowe środowisko. Nie chodzę po klubach – powiedział bp Pieronek. Opowiadał o swoim życiu, choć podkreślił, że o sobie mówić najtrudniej. – Z doświadczenia wiem, że kto ma trudne życie, bardziej wychodzi na człowieka niż ten, kto ma w życiu łatwo – opowiadał.

Biskup ucieszył się, kiedy spytano o Ojca Świętego. Wspominał egzaminy u profesora Wojty-



MAREK PIEKARA

ły. Podkreślał, że Wojtyła zawsze był zwyczajnym człowiekiem. Można się było z nim pokłócić. – Czasem raziło mnie jego aktorstwo, ale ja się na aktorstwie nie znam – przyznał Biskup.

Parę zdań gość poświęcił duchowieństwu. – Wielu księży popada w rutynę. To wieczny problem ludzkości. Rutyniarze to mądrze, którzy nie słuchają drugiego człowieka. Wojtyła zawsze zamieniał się w „ucho”

**Po spotkaniu była okazja do prywatnych rozmów**

– mówił. Dodał, że seminarium, jak każda szkoła, stara się kształcić dobrych wychowanków, ale nie zawsze to wychodzi.

Biskupa poproszono również o krótkie świadectwo o modlitwie w jego życiu. – Nie mam się czym chwalić. Nie lubię jeść trzy razy dziennie. Dlatego modlitwę odmawiam częściej i bez żadnych wzlotów. Staram się bardziej słuchać Boga niż mówić do Niego.

**PAWEŁ MIKOŁAJCZYK**

## PODZIELILI SIĘ ŻYCIEM



MAREK PIEKARA

Dziel się życiem – pod takim hasłem odbyła się w niedzielę 26 czerwca akcja krwiodawstwa przy bazylice ojców franciszkanów w Katowicach Panewnikach. Imprezie, pod honorowym patronatem abpa Damiana Zimonia i prezydenta Katowic Piotra Uszoka, towarzyszył koncert muzyki chrześcijańskiej. – Do naszych ambulansów zgłosiło się dzisiaj 175 osób, z czego 120 oddało krew, więc wynik jest piękny – mówi Krystyna Kocurek, kierownik ekip wyjazdowych Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Katowicach. – Franciszkanie bardzo nam pomogli, nagłaśniając akcję.

Aneta i Mariusz Szoltyśkowie przybyli na koncert z dwójką małych dzieci. – Świetnie wybrano czas i miejsce imprezy – twierdzą.

– Występy artystyczne zachęciły nas, żeby przyjść i oddać krew. Dzielić się życiem to piękna idea. ■

**Na scenie zagrał m.in. zespół Chili My**

## Rozesłanie „kolonistów”



KRZYSZTOF KUSZ

**KATOWICE.** – Trochę mi żal, że nie mogę jechać razem z Wami – wyznał abp

Damian Zimoń młodzieży udającej się na XX Światowe Dni Młodzieży. 24 czerwca w katowickiej katedrze odbyło się rozesłanie młodych pielgrzymów. Z naszej archidiecezji pojedzie do Kolonii 1200 osób. Po Mszy św. Arcybiskup pobłogosławił uczestników i skierował do nich kilka serdecznych słów: – Mianuję was „kolonistami”. Pozdrówcie z Piekar kard. Meisnera! Po powrocie opowiecie mi, jak było.

## Teatr w ogrodzie

**FESTIWAL.** Już 3 lipca w podcieniach Górnośląskiego Centrum Kultury w Katowicach rozpocznie się VII edycja Letniego Ogrodu Teatralnego. W niedzielę o godz. 16.00 najmłodsi będą mogli zobaczyć „Koziołka Matołka” w wykonaniu Teatru Lalek Baniałuka z Bielska-Białej, a o 20.00 wystąpi zespół Osjan. Na ko-

lejne soboty i niedziele lipca i sierpnia organizatorzy zaprosili teatry z całego kraju, z interesującymi spektaklami dla dorosłych i dla dzieci. Wystąpią też zespoły muzyczne i kabaretowe. Na spektakle dla dzieci wstęp jest wolny. Dorośli płacą za bilet do teatru 7 zł, a na wieczór muzyczny czy kabaretowy 12 zł.

## Konkurs biblijny 23

### WYGRAJ BILETY

Aby wygrać wejściówki do tarnogórskiego parku wodnego, wystarczy odpowiedzieć na jedno pytanie: **Który z proroków został wrzucony do jaskini lwów?** Odpowiedzi, wraz z dokładnym adresem, prosimy przysyłać do 12 lipca na adres: Katowicki „Gość Niedzielny”, ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice lub e-mailem: [katowice@goscniedzielny.pl](mailto:katowice@goscniedzielny.pl), z dopiskiem: „Konkurs biblijny 23”. Spośród autorów poprawnych odpowiedzi wylosujemy jedną osobę, która otrzyma dwie jednogodzinne wejściówki do parku wodnego. Życzymy dobrej zabawy! Odpowiedź na pytanie z nr. 24 brzmi: W zmartwychwstanie nie wierzyli saduceusze. Bilety wylosował Jerzy Wilczek z Radzionkowa. Gratulujemy!

## Pomóc rodzinie

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY UŚ** ogłasza nabór na Podyplomowe Studia Rodziny i Mediacji Sądowej. Studia są skierowane do osób posiadających wykształcenie wyższe magisterskie lub tytuł lekarza medycyny, które chcą przygotować się do pracy z rodzinami, m.in. do prowadzenia zajęć wychowania do życia w rodzinie, pełnienia funkcji mediatora sądowego czy pracy w parafialnych poradniach życia rodzinnego. Studia trwają cztery semestry, opłata za semestr wynosi 1000 zł. Zapisy przyjmuje się od 4 lipca do 16 września w gmachu wydziału (w Katowicach przy ul. Jordana 18), w czwartki w godz. 14.00–17.00 i w piątki w godz. 10.00–14.00. Informacja telefoniczna codziennie: 0 660 104 744, e-mail do kierownika studiów (ks. prof. Henryk Krzysztoczko): [henryk@katowice.opoka.org.pl](mailto:henryk@katowice.opoka.org.pl).

## Kapelan „Solidarności”

**KATOWICE.** Proboszcz katowickiej katedry ks. prałat Stanisław Puchała (na zdjęciu) został przez arcybiskupa Damiana Zimonia mianowany kapelanem śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Związek nie miał dotąd swojego duszpasterza. Jak czytamy w dekrecie Metropolity katowickiego, do zadań księdza Puchały będzie należała troska o zachowanie nienaruszalnej wiary i obyczajów w różnych formach działalności NSZZ „Solidarność” oraz kapłańska posługa wspomagająca rozwój życia religijnego jego członków.



MAREK PIEKARA

## Wielki festiwal w Piekarach

**PIEKARY ŚL.** Ogólnopolski Festiwal Twórczości Chrześcjan „Dla Jezusa” odbędzie się 30 i 31 lipca na kalwarii w Piekarach Śl. Na scenie wkomponowanej w stojący na szczycie kalwarii kościół

Zmartwychwstania Pańskiego zagrają m.in.: Arka Noego, Stanisław Soyka, Mietek Szcześniak (na zdjęciu), Trzecia Godzina Dnia, Magda Anioł, Viola i New Day, Chili My, Ewa Uryga i Katolika Front. Oprócz koncertów przewidziano także przegląd filmowy i teatralny. Wstęp na wszystkie imprezy bezpłatny. – Chcemy, żeby był to festiwal przypominający rozmachem toruński Song of Songs – mówi organizator przedsięwzięcia ks. Adam Pradela. Dla przyjezdnych przygotowane będą miejsca noclegowe w salach gimnastycznych piekarskich szkół. Szczegóły znaleźć można na stronie: [www.jezus.com.pl](http://www.jezus.com.pl).



MAREK PIEKARA

## Była kopalnia, będzie muzeum

**BOGUCICE.** W najbliższych latach powstanie nowa siedziba Muzeum Śląskiego. Teren byłej KWK „Katowice”, położony nieopodal Spodka, jest własnością Muzeum Śląskiego od 1 stycznia. Od przyszłego roku w pobliżu ul. Kopalnianej Muzeum Śląskie zamierza organizować targi sztuki, wyrobów rzemiosła i staroci połączone ze spotkaniami kolekcjonerów. Uroczystość „Ostatniej szych-

ty” boguckiej braci górniczej odbyła się w ramach XV Festynu Boguckiego. Podczas spotkania w miejscowym domu kultury (na zdjęciu) górnicy przekazali dyrektorowi Muzeum Śląskiego dr. Lechowi Szarańcowi górnicy szpadę. Wcześniej w sanktuarium Matki Bożej Boguckiej, podczas Mszy św., ks. proboszcz Jan Morcinek powitał z radością muzealników w swojej parafii.



HENRYK PRZONDZIONO

Wspominamy ks. prałata Franciszka Gębałę

# Spowiadał wbrew lekarzom

Po śmierci ks. prałata Franciszka Gębały parafia Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorem przeżyła prawdziwe rekolekcje. Przez tydzień parafianie zbierali się wieczorem na modlitwie, a konfesjonał hajduckiego proboszcza tonął w kwiatkach.

Franciszek Gębała urodził się 30 lipca 1932 roku w Suszcu koło Pszczyny. W młodości był członkiem Krucjaty Eucharystycznej i Sodalij Marińskiej. W 1951 r. wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Święcenia prezbyteratu otrzymał w 1956 roku w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach z rąk bpa Zdzisława Golińskiego z Częstochowy. Był wikariuszem w Brzezianach Śląskich. W 1962 roku przeniósł się do parafii Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorem. W 1970 r. mianowano go proboszczem hajduckiej parafii.



Jedno z niewielu zdjęć ks. Franciszka Gębały w prałatońskiej sutannie

W stanie wojennym był opiekunem duchowym grupy, która opierała się władzy Polski ludowej. Rozmawiali o kwestiach społecznych i duszpasterskich. Na spotkaniach śpiewano piosenki z muzyką ks. Witolda Wolnego (pochodzącego z parafii) i słowami ks. Jerzego Szymika (byłego wikarego). Pieśni do dziś są znakiem rozpoznawczym parafii Wniebowzięcia NMP. Ks. Franciszek Gę-

bała zawsze z otwartymi ramionami gościł obcych księży w parafii. Kiedy w 1998 roku przeszedł na emeryturę, nowy proboszcz ks. Henryk Aleksa również go przyjął. Proboszcz został w Batorem do końca życia.

Parafianie z Chorzowa Batorego cenili sobie jego pracowitość. Miał zmysł ekonomiczny, intuicję i niebywałą sprawność organizacyjną. Wybudował dom parafialny, dom pogrzebowy z kaplicą i przyczynił się do powstania parafii Jezusa Chrystusa Dobrego Pasterza na osiedlu w Chorzowie Batorem.

W 1995 roku został mianowany kapłanem Jego Świątobliwości. – Nie lubił wkładać prałatońskiej sutanny. Był skromnym księdzem – wspomina Jacek Kurek, historyk, bliski przyjaciel prałata.

Jacek Kurek poznał bliżej ks. Gębałę w 1995 roku. – Historia okazała się naszą wspólną pasją. 1 stycznia 1996 roku wyszedł pierwszy numer „Hajduczanina”,

naszej gazety parafialnej. Rankiem w Nowy Rok wysprzedano cały nakład. Prałat zadzwonił do mnie. Zastanawiał się, co robić. Chciał, by wszyscy chętni mogli przeczytać pismo. W końcu sam skserował dodatkowe egzemplarze. Był bardzo obowiązkowy – wspomina Kurek. Od 1995 roku ks. proboszcz organizował sesje naukowe poświęcone historii Chorzowa i Hajduk.

Prałat chorował na serce. Lekarz radził mu, żeby się nie przemęczał, żeby w ciągu dnia tylko raz wychodził z plebanii do kościoła. On nie przejmował się zakazami lekarzy. Dla niego najważniejsi byli jego parafianie. Wychodził do kościoła przynajmniej trzy razy dziennie, żeby spowiadać wiernych.

Zmarł nagle 9 maja 2005 roku. Miał 73 lata. Po śmierci w konfesjonale zostawiono jego biret, stulę, brewiarz i zdjęcie otoczone kwiatami.

**PAWEŁ MIKOŁAJCZYK**

Wystawa w sosnowieckim muzeum

## Matka Zagłębia

Z okazji 120. rocznicy urodzin Sługi Bożej Matki Teresy Kierocińskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus, Muzeum w Sosnowcu przygotowało okolicznościową wystawę.

Urodzona w Wieluniu Janina Kierocińska, od 1921 roku do śmierci pracowała w Sosnowcu, jako przełożona nowej wspólnoty zakonnej, powołanej przy polskiej prowincji Ducha Świętego Karmelitów Bosych. Była animatorką wielu dzieł charytatywnych. Siostry prowadziły w mieście m.in. pracownię robót ręcznych dla dziewcząt, ochronkę i szkołę podstawową. Przełożoną Zgromadzenia nazywano „Matką Zagłębia”. Piękną kartę zapisała w latach wojny, ukrywa-

jąc dzieci żydowskie w domu zgromadzenia przy ul. Wiejskiej. Izraelski Instytut Yad Vashem przyznał jej pośmiertnie medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata.

Liczne na wystawie fotografie dzieci przedszkolnych, szkolnych czy wychowanków sierocińca ułożyły się w opowieść nie tylko o Matce Teresie, lecz i o międzywojennym Zagłębiu. Można było również zobaczyć wiele przedmiotów osobistych siostry przełożonej, wśród nich gromnicę, którą trzymała w chwili śmierci. Do pudełka przy modlitewniku włożono małe karteczki – myśli lub sentencje Matki Teresy. Można było podejść, przeczytać, zabrać ze sobą. Najprostsze myśli bywają najważniejsze: „Nie patrz, kto i jak powie, tylko kochaj, ko-



Muzeum w Sosnowcu: Sługa Boża Matka Teresa Kierocińska (1885–1946)

chaj bardzo”. W gablocie położono dziennik lekcyjny. 26 marca 1939 roku dzieci poznały na języku polskim czy-

tanek „Uśmiech za oknem”. Każda wystawa biograficzna jest jak okno na czyjeś życie, zwyczajne i niezwykle.

**ZET**

### „Nasz” Biskup

Biskup senior Ignacy Jeź ma tyle związków ze Śląskiem, że choć od lat mieszka w diecezji koszański-kołobrzeskiej, wciąż jest „naszym” biskupem. Sam często wspomina swoją pierwszą placówkę duszpasterską w Hajdukach Wielkich, czyli dzisiejszym Chorzowie. Pochodzi jednak z Radomyśla Wielkiego w diecezji tarnowskiej, a nie jak podaliśmy omyłkowo w poprzednim numerze, z Chorzowa. Za pomyłkę przepraszamy.

Sonda

**ŁĄCZĄ PRZYJEMNE  
Z POŻYTECZNYM**

GRZEGORZ JOKŚ



Tramwajami interesuję się od dziecka. Mam to po swoim ojcu i dziadku. Obaj byli motorniczymi i ja też odziedziczyłem to w genach. Gdy byłem małym chłopcem, tata często zabierał mnie do zajezdni. Pokazywał mi cały zakład, szczególnie wozownię i pracujące w niej urządzenia. Chcę kontynuować rodzinną tradycję. 1 marca zacząłem kurs na motorniczego. Mam nadzieję, że już pod koniec lata będę samodzielnie prowadził tramwaje.

JAKUB DROGÓŚ



Lubię jeździć różnymi ciekawymi liniami. Często podróżuję tramwajem nr 38. Jest to najkrótsza linia w Europie Wschodniej, obsługują ją wagony z początku lat pięćdziesiątych. Szukam także informacji o transporcie miejskim w Internecie, rozmawiam z motorniczymi, zbieram wyposażenie. Udało mi się nawet skompletować mundur. Mam do niego oryginalną odznakę. Jest ona nie tylko ozdobą, ale i zabytkiem.

MALGORZATA IDZIK



Kolekcjonuję bilety komunikacji miejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem biletów jednorazowych z miast polskich. Zbieram je od niedawna, a mam już kilkadziesiąt niepowtarzalnych egzemplarzy. W przyszłości marzy mi się stała praca związana z komunikacją. Na razie łączę przyjemne z pożytecznym, pracując jako kontroler biletów KZK GOP.

# Odjazdowe

Modele tramwajów i autobusów rozpoznają po układzie drzwi, rodzaju foteli czy kolorze poręczy. Zbierają bilety, fotografują pojazdy, czytają fachowe czasopisma. Członkowie Klubu Miłośników Transportu Miejskiego mają nietypową pasję. **Lubią to, co dla innych jest koniecznością.**

tekst  
**EWA JOSIŃSKA**

Niektórzy KMTM-owcy twierdzą, że miłość do komunikacji miejskiej ma się we krwi. Krzysztof Bojda wspomina, że zamiast spacerować po parku, wolał chodzić z dziadkiem na najbliższą pętlę tramwajową. Tak jak inni klubowicze nie potrafi wyjaśnić, skąd wzięły się te zainteresowania. – Jeżeli zaczniemy je racjonalnie tłumaczyć, to już nie będzie hobby – stwierdza Maciej Makuła.

Klub Miłośników Transportu Miejskiego od 1999 roku ma status stowarzyszenia. Początki jego działania sięgają 1995 roku. – Wielu z nas jeździło wtedy sa-



motnie tramwajami lub autobusami. Potem okazało się, że takich wariatów jest więcej i zaczęliśmy razem jeździć – wspomina Tomasz Kundera.

– Gdy fotografujemy tramwaje lub autobusy, pasażerowie są bardzo zdziwieni. Najczęs-

ciej patrzą przez okno szeroko otwartymi oczyma – dodaje Tomasz. W innych krajach takie fascynacje nie są niczym niezwykłym. – Dla obcokrajowców to jest normalne, że ktoś interesuje się dziwnymi rzeczami – tłumaczy Maciej Makuła. Za

kiego

# hobby



granicą działa wiele stowarzyszeń, powstają fachowe wydawnictwa. Chorzowski klub odwiedzały wycieczki z Anglii, Niemiec, Holandii, Czech, a nawet z Australii.

Działalność stowarzyszenia nie ogranicza się tylko do spotkań, zbierania informacji i wydawania publikacji. – Naszym celem jest szeroko pojęta współpraca z przewoźnikami – wyjaśnia Jakub Jackiewicz. Członkowie klubu pomagają w znakowaniu pojazdów, wysyłają pisma do organizatorów komunikacji. Niektórzy łączą swoje hobby z zawodem – pracują w zajezdni tramwajowej, są motorniczymi albo kontrolerami biletów.

W skład klubu wchodzi trzydziestu członków i trzydziestu kandydatów. Wśród nich jest tylko jedna kobieta. Małgorzata Ildzik przyznaje: – Początkowo czułam się nieco osamotniona w męskim gronie, ale teraz już się przyzwyczaiłam.

Zaletami uczestnictwa w klubie są dla niej możliwość porozmawiania z ludźmi o podobnych zainteresowaniach oraz udział w ciekawych im-

prezach. Najstarszą z nich jest „Nocna podróż bez spalin”. KMTM-owcy wjechali także „N-ką w XXI wiek”, spędzili „Sylwestra z Kanciakiem” (model tramwaju), wybrali się na „Majówkę z tramwajami bytomskimi”, czy obchodzili trzydziestolecie pętli w Chebziu. Natomiast z innymi klubami spotykają się na corocznym

Ogólnopolskim Zjeździe Stowarzyszeń Miłośników Komunikacji Miejskiej.

KMTM-owcy dbają także o historię transportu miejskiego. Wszelkie pamiątki – bilety, kasowniki, pocztówki, monetniki – zbierają w Izbie Tradycji. Troszczą się o wagony zabytkowe, tworzą wydawnictwa i wystawy historyczne.

Takie inicjatywy cieszą się dużą popularnością. – Ludzie, oglądając wystawę, doznają olśnienia. W ich oczach wiadać, że przeszłość tramwajów i autobusów bardzo ich zainteresowała – mówi Jakub Jackiewicz. Okazuje się, że historia zawsze jest pasjonująca. Nawet ta, która dotyczy oryginalnego hobby. ■



ZDJĘCIA HENRYK PRZONDZIONO

Członkowie klubu spotykają się w zajezdni w Chorzowie Batorym.

- Okazało się, że takich wariatów jest więcej i zaczęliśmy razem jeździć
- mówi Tomasz Kundera

■ R E K L A M A ■

[www.radioem.pl](http://www.radioem.pl)

**eM**  
radio eM 107.6 FM

**felietony • programy autorskie • reportaże**

RADIO ARCHIDIEJEZJI KATOWICKIEJ, 40-042 KATOWICE, UL. WITA STWOSZA 16, TEL. 609 90 40

Otwarte drzwi SPES-u

# Uczą się samodzielności



HENRYK PRZONDIŃCZAK

Każdy gość wyszedł obdarowany. Podczas dnia otwartych drzwi w Warsztacie Terapii Zajęciowej im. o. Stanisława Bocera OMI panował ogromny ruch.

Andrzej wałkiem ugniata glinę, Robert z precyzją lepi z niej rybę, Krzysztof oprowadza nas po pracowni, pokazuje koło garncarskie. – Po glinę jeździmy aż do Tarnowskich Gór, potem sami ją szlamujemy, oczyszczamy – objaśnia.

Warsztat terapii zajęciowej, prowadzony przez Stowarzyszenie na rzecz Niepełnosprawnych SPES, mieści się w dawnym domu katechetycznym przy kościele św. Antoniego w Starych Panewnikach. 19 czerwca wszyscy zainteresowani mogli odwiedzić warsztat. – Naszym celem jest rozwój życiowej samodzielności uczestników – mówi Joanna Mazurek, kierownik warsztatu. – Są to osoby dorosłe z upośledzeniem umysłowym głębszego stopnia, które ze względu na stopień niesprawności wymagają stałej obecności innych osób. Warsztat jest dla nich miejscem pracy, godnego życia oraz intensywnej terapii powstrzymującej utratę sprawności.

Zatrudnieni są tutaj terapeuci zajęciowi, pedagodzy, psycholog, fizjoterapeuta i pielęgniarka. Terapia realizowana jest w pięciu pracowniach: cera-

micznej, technicznej, rękodzieła, ogrodniczej i gospodarstwa domowego. Pracownią ceramiczną opiekuje się terapeutka **Bożena Jeziak**

W dzień otwartych drzwi każdy gość wyszedł obdarowany. Wśród upominków znalazły się piękne gliniane świeczniki, bibułkowe różyczki, świece, kwiaty wykonane z drewna, przetwory owocowe i warzywne. – Proszę wybrać coś dla siebie – można było usłyszeć w każdej pracowni.

Stowarzyszenie SPES powstało w 1986 roku. Oprócz warsztatu prowadzi na terenie Katowic jeszcze dwie inne placówki. Z ośrodka pomocy kryzysowej przy ulicy Kościuszki 46 (tel. 205 38 80) mogą skorzystać nie tylko niepełnosprawni, ale wszyscy, którzy znajdują się w trudnej sytuacji życiowej. Ośrodek udziela nieodpłatnie pomocy psychologicznej i prawnej. Z kolei świetlica terapeutyczna, mieszcząca się przy kościele ojców oblatów na Koszutce, przeznaczona jest dla osób z upośledzeniem umysłowym i członków ich rodzin.

**SZYMON BABUCHOWSKI**

Możesz pomóc stowarzyszeniu SPES, dokonując wpłaty na konto: Bank Polska Kasa Opieki SA nr 42 1240 2959 1111 0010 0326 8842. Więcej informacji: [www.spes.org.pl](http://www.spes.org.pl).

Przedstawienie „33 minuty”

# Spektakl dwóch światów

Mała dziewczynka z walizką wyrusza w podróż. Spotyka sprawnych i niepełnosprawnych. Obserwuje konfrontację dwóch światów.

Muzyka, wiersze i taniec współczesny. Tak wygląda spektakl „33 minuty” – praca dyplomowa Tomasza Kuty z Medycznego Studium Zawodowego w Tarnowskich Górach. – Pomysł pracy powstał w zeszłym roku. Pierwsze ćwiczenia zaczęły się na warsztatach terapii zajęciowej w październiku zeszłego roku. Ćwiczyliśmy z uczestnikami warsztatów różne układy. W lutym, kiedy już skompletowałem muzykę, zaczęły się pierwsze próby do przedstawienia. Spotykaliśmy się raz w tygodniu. Było mnóstwo pracy – mówi Tomasz Kuta.

W spektaklu wzięli udział uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej przy Salezjańskim Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Tarnowskich Górach i uczniowie Medycznego Studium Zawodowego z Tarnowskich Gór, koledzy Tomasa ze studiów. W sumie 25 osób.

Praca z niepełnosprawnymi wymaga wiele cierpliwości. – Tym bardziej cieszy, gdy przedstawienie wygląda tak, jak zakładałem – dodaje reżyser.

Autor wykorzystał wiersze młodych poetów, którzy uczęszczają na spotkania literackie w Raciborskim Centrum Kultury. Przedstawienie wystawiono w piątek 10 czerwca w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Lompy w Chorzowie. **PAM**

Klub Filmowy „Silesia”

# „Niepokój” o Zanussim

– Ten film chwalili przyjaciele Krzysztofa Zanussiego, ale też ci, którzy go nie lubią, dlatego jestem z niego zadowolony – mówił podczas promocji swojego dokumentu „Niepokój” Krzysztof Tchórzewski.

ceniał, że Zanussi zajmuje się tak wieloma sprawami, ale żałował, że to go rozprasza, a wszyscy czekają na jego wielkie dzieło filmowe, *opus magnum*.

**BARBARA GRUSZKA-ZYCH**

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj już po nie...

laserowa korekcja wad wzroku

**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
[www.klinika2000.pl](http://www.klinika2000.pl)

Teatralny debiut Jacka Rykały

# Wielka sztuka na małej scenie

Powrót z wakacji zawsze był smutny. Wieczorem czerwone słońce wcale nie raziło – zasnute dymami kominów miasta, bardziej brudnego niż było w rzeczywistości. Wspomnienia, wspomnienia...

Przedstawienia na dużej scenie Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach ostatnimi czasy, delikatnie mówiąc, nie należą do artystycznych wydarzeń, szczęśliwie na małych scenach – kameralnej i w Malarni – dzieje się dużo, ciekawie i dobrze. Jednak wszystkie pozycje repertuarowe kończącego się sezonu bije na głowę przedwakacyjna premiera na scenie w Malarni. Znakomity i uznany artysta – malarz i poeta, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach – Jacek Rykała zadebiutował tu jako twórca teatralny, i to w trzech rolach: jako autor, reżyser i scenograf.

Sztuka Jacka Rykały, zatytułowana „Dom przeznaczony do wyburzenia”, nie ma fabuły ani akcji – jest rozpisana na głosy opo-



ARCHIWUM TEATRU ŚLĄSKIEGO

wieścią wrażliwego człowieka, zlepkiem pozornie błahych wspomnień.

Autor rzuca hasła, sygnalizuje, przestrzega, budzi wyobraźnię, którą uparcie niszczą ładujące się z buciorami w naszą duszę media. To, co w tej niezwyklej sztuce najważniejsze, widz dopisuje sobie sam. W tym tkwi ogromna siła teatru, dająca mu przewagę choćby nad filmem.

Prostymi słowami, szlachetnym obrazem – niezwykle barwy: żółcie, brązy, szarości i czerń – Jacek Rykała przywołał świat, który ginie, ale który w sercach pozostanie na zawsze. Zaczaro-

**Osobom dramatu towarzyszy chór karciarzy**

wał aktorów, którzy najmniejszym ruchem, gestem, perfekcyjnie po tej pełnej niedopowiedzeń poetyckiej rzeczywistości nas prowadzą. Aktorzy stworzyli pełnokrwiste postaci, czasem... dziwiąc się wypowiedzianym słowom. Violetta Smolińska (Kobieta, która prasuje) jako jedyna opowiada nam tytułową historię – jest samotną, zadbaną kobietą pracującą – nie umie, jak inni, uciec z umierającego domu, towarzyszy więc tej agonii do końca i czeka na odgórne decyzje co do własnej osoby. Krystyna Wiśniewska (Kobieta z talerzami) to przepra-

cowana, przykuta do garów i tale-rzy matka każdego z nas. Buntownikiem i mędrcom jest tu Pijak, wykreowany przez Jerzego Głybina. Początkowo trudno zaakceptować propozycję Wiesława Sławika (Mężczyzna na wózku), który pisze pełne nostalgii listy zaczynające się od słów „Droga Melu”. Ale przecież i takiego wuja, bądź sąsiada dziwaka, odnajdziemy w naszych wspomnieniach, kiedy głębiej w nich pogrzebiemy. Trochę po kantorowsku towarzyszy scenicznemu osobom dramatu chór karciarzy: Andrzej Warcaba, Wiesław Kupczak, Krzysztof Misiurkiewicz i Wiesław Kańtoch – niczym katarynka wprawiana w ruch ręką kataryniarza, aktorzy powtarzają te same gesty i słowa. Kiedy robi się zbyt smutno (to niezwykle wzruszający spektakl) i zaczynamy za wysoko bujać w obłokach – sprowadzają nas na ziemię. Temu umykającemu światu towarzyszy świetna oprawa muzyczna, którą na motywach piosenek wielkiej, acz nieco zapomnianej gwiazdy, Marty Mirskiej, przygotował Zbigniew Flakus. Po prostu trzeba obejrzeć.

**WITOLD KOCIŃSKI**

## IV Ogólnopolski Konkurs Kompozytorski „Patri Patriae”

### Nuty dla Papieża

„Patri Patriae” to konkurs na utwór muzyczny poświęcony pamięci Jana Pawła II. Nazwa jest nowa, ale historia tej inicjatywy sięga początku lat dziewięćdziesiątych.

IV Ogólnopolski Konkurs Kompozytorski „Patri Patriae” został ogłoszony 18 maja br., jednak młodzież polska od lat mogła tworzyć dzieła dedykowane „Ojcu Ojczyzny”. Pomysł zrodził się po Światowych Dniach Młodzieży w Częstochowie w 1991 roku. Założeniem głównej inicjatorce Felicji Bieganek, z ówczesnego Liceum Muzycznego im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, było stworzenie możliwości dla młodych uzdolnionych ludzi z

całej Polski, by mogli oni ofiarować owoc swoich talentów Ojcu Świętemu.

Pierwszej edycji konkursu, rozstrzygniętej w 1992 roku, patronował Witold Lutosławski, kolejnym – czołowi śląscy twórcy, wśród

**Laureaci II edycji konkursu wraz z organizatorami: prof. Aleksandrem Lasoniem i Felicją Bieganek**

nich Wojciech Kilar. Również koncerty laureatów zaszczytali swym udziałem wybitni śpiewacy i aktorzy. Nagrodzone prace konkursowe z pierwszego i drugiego konkursu przesyłane były do Rzymu. Plon trzeciego konkursu

został osobiście złożony w darze Ojcu Świętemu przez reprezentantów szkoły podczas prywatnej audycji w 2001 roku.

Prace na czwartą edycję można nadsyłać na adres Państwowej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II st. w Katowicach (ul. Ułańska 7b, 40-887 Katowice) do 2 kwietnia 2006 roku. Oceniane będą w dwóch kategoriach wiekowych: dla uczniów szkół średnich i wyższych, a zadaniem kompozytorskim jest tym razem utwór na instrument solo i orkiestrę kameralną lub utwór elektroniczny. Owoce twórczych wysiłków młodzieży zostaną przedstawione, tradycyjnie już, 16 października.

**ALEKSANDRA PUCKA**



ARCHIWUM IGIN

**PANORAMA PARAFII**  
Parafia św. Józefa w Krasowach

# Skuteczna prostota

Parafialny festyn w Krasowach to wydarzenie, święto dla całej okolicy. Rok temu, gdy grali „Skaldowie”, w farskim ogrodzie zmieściło się około 5 tysięcy osób.

Festyn odbywa się zawsze w Boże Ciało. Integruje parafię i przyciąga wielu gości. To owoc codziennego parafialnego życia. Celem tego organizowanego od 7 lat święta radości jest zebranie pieniędzy na wypoczynek dzieci. Dzięki ofiarności parafian co roku około 30 dzieci z biednych rodzin może spędzić dwa tygodnie wakacji w ośrodku wypoczynkowym nad jeziorem.

– Na co dzień bezrobotnym i biednym pomaga zespół charytatywny – mówi ks. proboszcz Wiktor Zajusz. – Mamy system talonów żywnościowych, które można zrealizować w sklepach. To prosta i skuteczna pomoc. Na szczęście bezrobocie jest u nas niewielkie.

W parafii mieszka spora grupa górników, przede wszystkim z kopalni „Wesoła”. Natomiast tylko z rolnictwa utrzymuje się jedna rodzina. Inni uprawiają ziemię po powrocie z pracy.

Nazwa Krasowy oznaczała pierwotnie teren leśny. W dokumencie z roku 1295 wspomniana jest wieś Krasowy osadzona na prawie niemieckim. Krasowy od roku 1220 do 1555 by-



MIROSLAW RZEPKA

ły własnością klasztoru żeńskiego w Staniątkach. W roku 1555 zostały nabyte przez księcia pszczyńskiego Baltazara Promnica. Miejsce, w którym kościół został zbudowany od maja do października 1919 roku.

– Dzisiaj też parafianie są bardzo aktywni i chętni do pomocy – opowiada ks. Wiktor. – Kiedy ogłosiłem, że będziemy robić oświetlenie wokół kościoła, do pracy przyszło 70 osób. Rów na kabel był wykopany w ciągu godziny. Potem wszyscy „poganiali” elektryka.

W ostatnich latach zmienił się wystrój świątyni. Udało się również wyremontować dach. Przy kościele zbudowano też spory parking, okazał się jednak, niewystarczający, parafia jest bowiem dość rozległa i większość osób przyjeżdża na Msze św.

samochodami. Jest ich sporo, bo w niedzielnych Mszach św. uczestniczy ponad 90 procent parafian.

W Krasowach można spotkać również saletyńców. Mają tam jedyny w naszej diecezji klasztor. Zajmują się misjami i pomagają w duszpasterstwie. Dzięki obecności zakonników w parafii powstała rodzina saletyńska.

Od grudnia 2003 roku parafia wydaje miesięcznik parafialny „Józefowe wieści”. Ciekawa jest też strona internetowa wspólnoty (<http://www.krasowy.katowice.opoka.org.pl>).

Krasowy to atrakcyjny teren do budowy domu. Coraz więcej osób wybiera tę dzielnicę Mysłowic, by się osiedlić, bo jest to piękna okolica z doskonałymi połączeniami komunikacyjnymi.

**MIROSLAW RZEPKA**



## KS. WIKTOR ZAJUSZ

Pochodzi ze Strzybnicy. Święcenia kapłańskie przyjął w 1981 roku. Pracował w Świętochłowicach, Bielsku-Białej, Jastrzębiu Zdroju, Halembie i Łągowicach Śląskich. Jest instruktorem kung-fu Pszczyńskiej Akademii Sztuk Walki, posiadającym 5 dan – stopień mistrzowski. Krasowskim proboszczem jest od 7 lat.

**Niedawno udało się wyremontować dach kościoła, teraz trwa unowocześnianie placu wokół świątyni**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Nie zapomnę nigdy Jastrzębia, kopalni i strajku w 1988 roku. Byłem wtedy z górnikami prawie 2 tygodnie. Trochę tego czasu spędziłem pod ziemią. Potem wyprowadziłem ich z kopalni po zakończeniu protestu. To było bardzo cenne doświadczenie.

Cieszę się, że parafia żyje, że ludzie interesują się swoim kościołem i bardzo chętnie uczestniczą we wszystkich przedsięwzięciach, zarówno w pracach, jak i w nabożeństwach. Na dodatek parafia się rozwija. Mamy co miesiąc 4–5 chrztów. Jako proboszcz czuję się tu bardzo dobrze – właśnie dzięki parafianom, ich życzliwości i odpowiedzialności.

Byliśmy z czterdziestoosobową grupą młodzieży na Lednicy. Cieszę się, bo po powrocie okazało się, że młodzi chcą się od września spotykać w parafii. Może powstanie nowa grupa młodzieżowa.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. niedzielne o godz. 7.00, 9.00, 11.00, 16.00
- Nabożeństwa fatimskie 13. dnia każdego miesiąca – od maja do października po Mszy św. o godz. 19.30, od listopada do kwietnia po Mszy św. o godz. 18.00